



Biskupieckie Towarzystwo Żeglarskie

11-300 Biskupiec ul. Przemysłowa 1

VENI , VIDI , VICI !!!

Oficjalnie informuję, że Mistrzem Polski w klasie DZ w 2012 roku została załoga 8 Czortów!!!

W dniach 7-8 lipca, w Olsztynie, na jeziorze Krzymym, odbyły się III Żeglarskie Mistrzostwa Polski w klasie DZ.

Pojawiła się cała czołówka pływająca na Dezetach i mających regatowe aspiracje. Wystartowało w naszej klasie wprawdzie tylko 5 załóg ale byli to Mistrzowie i wicemistrzowie Polski z lat poprzednich, więc poziom był bardzo wysoki i tak naprawdę nikt przed regatami nie był stuprocentowym faworytem.



Załogę stanowili :

sternik - **Jarek Misiak**

taktyka i trym - **Sławek Romaniuk** (pomysłodawca założenia Maszoperii i budowy Dezety)

fok - **Łukasz Ostropolski**

miecz - **Jurek Urban** i **Andrzej Ostropolski**

grot - **Piotrek Pachucki** i **Szczepan Kawiecki**

bezan - **Andrzej Przeradzki**

Startujące jachty:

Bowarmia, YKP Olsztyn (pięciokrotny mistrz Polski zarówno w regatach żeglarskich, jak i długodystansowych mistrzostwach, żaglowo – wiosłowych, obrońca tytułu)

Fanaberia, Konstruktorzy Gliwice (ubiegłoroczny vice mistrz Polski w regatach długodystansowych, żeglarscy vice mistrzowie Polski z 2009 roku)

Pablo, UKP Olsztyn (brązowy medalista długodystansowych Mistrzostw Polski w 2010 roku, w tym roku wygrywający wszystkie regaty, na których się pojawił)

Rekin, AKŻ Szkwał UWM (Mistrz Polski w regatach długodystansowych w latach 2010 i 2011, ubiegłoroczny brązowy medalista Żeglarskich Mistrzostw Polski)

8 Czortów, BTŻ Biskupiec (ubiegłoroczny żeglarski wicemistrz Polski)

Jak widać po tym zestawieniu, jachtów było niewiele ale była to ścisła czołówka załóg regatowych w Polsce.

Mistrzostwa zaplanowano na dwa dni; pierwszego Komisja Sędziowska przeprowadziła pięć wyścigów, drugiego dnia dwa. Wyścigi rozgrywano na trasie trójkąta, poszczególne biegi trwały około godziny.

Pierwszy dzień regat: W sobotę warunki pogodowe nas nie rozpieszczały. Wprawdzie w serwisach pogodowych pojawiła się informacja, że będzie cały dzień wiało z siłą ok 4 B, to czekaliśmy na puszczenie pierwszego wyścigu około dwóch godzin, ponieważ nad jeziorem Krzymym zapanowała totalna cisza a temperatura dochodziła do 40 stopni. Załogi uprzyjemniały sobie czas oczekiwania pluskając się dookoła swoich jachtów, doszło nawet do wyścigów między Fanaberią a Rekinem kto szybciej będzie holował swoją łódkę wpław ale większość sterników siedziała czujnie przy sterach czekając na sygnał od sędziów, że rozpoczynamy ściganie się. Wreszcie około godziny 12 zaczęła się walka.

Zgodnie z zapowiedzią rozegranych zostało 5 wyścigów. Wiatr był słaby i zmienny ale zakończył się dla naszych konkurentów totalnym nokautem – wygraliśmy 3 wyścigi, w jednym byliśmy drudzy, w jednym trzeci .

Startowaliśmy na pełnej prędkości, z optymalnego miejsca, z dobrej strony. Załoga wykonała znakomitą pracę, perfekcyjnie pracując żaglami (po raz pierwszy słyszałem tyle komplementów od obserwatorów z boku na temat pracy naszej ekipy!!!) i podpowiadając rozwiązania dylematów taktycznych .

Jako ciekawostkę przytoczę historię z jednego wyścigu, gdzie przy starcie zostaliśmy niezgodnie z przepisami zablokowani i musiałem ratując się przed spadkiem na ostatnie miejsce popłynąć w niekorzystną stronę i szukać jakiegoś rozwiązania. Po pierwszym trójkącie byliśmy na 4 miejscu ze stratą do prowadzącego Rekina kilkaset metrów, na metę przyплыliśmy pierwsi, świetnie rozgrywając halsówkę i wykorzystując zmiany kierunku wiatru na kursach pełnych.

Podsumowując pierwszy dzień: 1,1,1,2. Najgorszy wynik, czyli 3 miejsce można odrzucić jeżeli zostało rozegranych więcej jak 3 wyścigi) i zdecydowanie prowadzimy mając już w zasadzie Mistrzostwo Polski zapewnione.

Ponieważ walka była bardzo zacięta nie obyło się bez sytuacji kolizyjno – protestowych. Ja, jako sternik (po proteście Bowarmii) zostałem upomniany za niesportowe zachowanie, gdyż podczas startu, widząc ewidentnie nieprzepisowo płynącego konkurenta, który nic sobie nie robi z moich uwag i nas fauluje, rzuciłem niecenzuralną wiązanekę do sternika obrońców tytułu, **za co go ponownie w tym miejscu bardzo przepraszam!**

Emocje jednak były ogromne, napięcie nerwowe również i będąc tylko człowiekiem najnormalniej w świecie nie wytrzymałem ale nauka nie poszła w las. Drugiego dnia w identycznej sytuacji z uśmiechem na ustach powiedziałem Słoniowi „protest” i komisja sędziowska po rozpatrzeniu naszej sytuacji zdyskwalifikowała Bowarmię „wysadzając” ich z tego wyścigu.

Drugiego dnia regat odbyły się dwa wyścigi. Znowu zacięta walka, znowu tasowania na trasie, ponownie protesty i ciężka praca komisji sędziowskiej .

Pierwszy wyścig to wygrana Rekina, my na drugim miejscu ale Rekin po proteście zostaje z tego wyścigu „wysadzony” i już wiemy, że nic nam nie zabierze zwycięstwa w regatach.

Ostatni bieg, płyniemy już turystycznie rozkoszując się piękną pogodą i gościnnym jeziorem Krzymym, zajmujemy czwarte miejsce i ostatecznie bezdyskusyjnie wygrywamy Żeglarskie Mistrzostwa Polski.

Ostatecznie po 7 wyścigach nasze wyniki to:

1,1,1,2,3,1 (i czwarte do odrzucenia)

Sześć wyścigów branych pod uwagę, to nasze cztery zwycięstwa, jedno drugie i jedno trzecie miejsce.

W tym miejscu ogromne podziękowania ode mnie, jako sternika dla całej załogi za wcześniejszą pracę przy łódce, za znakomitą pracę żeglarską podczas całych regat i za super atmosferę na jachcie - DZIĘKI !!!



Trzy lata temu, gdy zaczynaliśmy planować budowę Dezety, do załogi, którą już wtedy mieliśmy prawie w komplecie powiedzieliśmy ze Sławkiem Romaniukiem (dobrym duchem całego przedsięwzięcia) że jeżeli przyłożymy się do sprawy, to jesteśmy w stanie, w tym składzie w ciągu najbliższych 3 lat zdobyć Mistrzostwo Polski. Jak widać mieliśmy rację.



Skiper 8 Czortów , Mistrzów Polski w klasie DZ w 2012 roku, Jarek Misiak.

Zdjęcia: Andrzej Ostropolski.

Biskupiec, dnia 12.07.2012 r.